

Kirgistan wypowiada USA umowę o bazie Manas

Józef Lang, Kirgistan wypowiada USA umowę o bazie Manas

Prezydent Kirgistanu Ałmazbek Atambajew podpisał 26 czerwca ustawę o wypowiedzeniu USA umowy o użytkowaniu Centrum Tranzytowego Manas. Zgodnie z ustawą 11 lipca 2014 roku ma zakończyć się amerykańska obecność wojskowa na terenie międzynarodowego lotniska Manas pod Biszkekiem, a centrum tranzytowe w obecnej postaci ma przestać działać. Aktualnie nie wiadomo, co ma powstać na miejscu zamkniętej bazy: kirgiscy decydenci mówią o cywilnym wykorzystaniu lotniska, jednak pojawiają się spekulacje o przyszłej rosyjskiej obecności lub pomysły uruchomienia cywilnego centrum logistycznego – podobnego do już istniejącego w uzbeckim Nawoi, obsługiwanego przez koreańskie firmy (przy domniemanej obecności amerykańskiej), lecz *de facto* zaopatrującego misję ISAF w Afganistanie.

Ustawa została przyjęta w atmosferze wzmożonej rywalizacji amerykańsko-rosyjskiej w Kirgistanie – przed przyjęciem ustawy przez parlament 20 czerwca w Biszkeku z nieoficjalną misją gościł były sekretarz obrony USA Donald Rumsfeld, a 25 czerwca prezydent Atambajew spotkał się z ministrem obrony Rosji Siergiejem Szojgu, który potwierdził, że od początku 2014 roku Rosja zacznie dostarczać Kirgistanowi pomoc wojskową o planowanej wartości 1,1 mld USD.

Komentarz

- Wypowiedzenie umowy przez Kirgistan jest poważnym problemem dla USA i NATO w regionie. Baza w Manas jest kluczowa dla operacji w Afganistanie – jako punkt tranzytowy dla zdecydowanej większości personelu USA i NATO w Afganistanie oraz istotny element sieci dostaw paliw dla misji w Afganistanie. Decyzja Biszkeku nie tylko komplikuje perspektywę obecności USA w Afganistanie po 2014 roku, ale również może utrudnić ewakuację sił ISAF z Afganistanu w 2014 roku, której warunki nie zostały ostatecznie ustalone.
- Dla Rosji sprawa bazy w Manas ma nie tylko duże znaczenie prestiżowe, ale również geopolityczne – Moskwa konsekwentnie domaga się maksymalnego ograniczenia zachodniej obecności w Azji Centralnej. Po 2014 roku Rosja byłaby znowu jedynym państwem spoza regionu obecnym w nim wojskowo – niewielka francuska baza w Duszanbe do końca lipca zakończy działalność, a niemiecka baza w Termezie w Uzbekistanie na razie ma funkcjonować do roku 2014. Rosyjska polityka wobec

Kirgistanu ma również wymiar regionalny – po wyjściu Uzbekistanu z Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym Moskwa intensyfikuje kontakty wojskowe z Biszkekiem, co ma na celu wywarcie presji na Taszkent.

- Należy jednak pamiętać, że w przeszłości Kirgistan podejmował podobne kroki względem amerykańskiej obecności na lotnisku Manas. W 2009 roku po staraniach Moskwy (m.in. przekazaniu około 450 mln USD pomocy) Biszkek wypowiedział umowę, jednak USA udało się zachować bazę (pod zmienioną nazwą) dzięki zwiększaniu opłat płaconych Biszkekowi za wynajem. Obecnie Waszyngton płaci 66 mln USD rocznie za użytkowanie obiektu, jednak całość kirgiskich wpływów z bazy (np. ze sprzedaży towarów i surowców do bazy) może wynosić nawet do 200 mln USD rocznie. W związku z dużym znaczeniem ekonomicznym bazy dla Kirgistanu oraz zmienną polityką władz w Biszkeku, nie jest wykluczone, że w zmienionym kształcie i pod inną nazwą amerykańska baza Manas będzie funkcjonować po roku 2014.